

Polska, która złożyła bezprzykładne ofiary dla dobra ludzkości, ma pełne prawo żądać, żeby jej męczeństwo nie poszło na marne. Ożywiamy więc ducha, budźmy sumienie świata.

Wł. Sikorski

POLAK WE FRANCJI

LE POLONAIS EN FRANCE

Tygodnik Informacyjny, poświęcony sprawom społecznym, religijnym i kulturalnym oświatowym

Hebdomadaire Polonais d'Information religieuse, sociale et de formation intellectuelle

Nadesłanych rękopisów się nie zwraca za dział ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

ROK XVII. Nr. 17 (134) 28 KWIETNIA Avril 1940 roku.

Redaktor Naczelny: WIESŁAW STRZAŁKOWSKI

ADRES:

POLAKA WE FRANCJI!

70, Faubourg Poissonnière

PARIS 2

TELEFON: PRO. 12-73

PRENUMERATA

Miesięczna 4 frs
Kwartalna 12 frs
Półroczna 24 frs
Roczna 48 frs
Prenumerata zagranicę
wynosi rocznie 80 fr.
Numer pojedynczy 1.25

KOMUNIZMOWI SPRZECIWIJAJCIE SIĘ MOCNI WE WIERZE!

POLSKA PORAZ PIERWSZY

zasiada w Najwyższej Radzie Aliantów

Naczelnny wódz General Sikorski

REPREZENTUJE RZECZPOSPOLITĄ

Cała prasa francuska podkreśla jednogłośnie doniosłe znaczenie faktu iż w naradach Najwyższej Rady Wojennej wzięli po raz pierwszy udział przedstawiciele Polski i Norwegii.

Charakterystycznym pod tym względem jest głos poważnego publicysty z „Le Figaro” p. Władimir d'Ormesson który podkreśla iż udział Polski w Najwyższej Radzie Wojennej jest sam przez się zrozumiałym, ze względu na nieugiętą postawę Polski wobec najeźdźcy jak równie dlatego iż nasze wojska walczą obecnie w Norwegii, ramię przy ramieniu z wojskami Aliantów a rząd nasz jest na obczyźnie jedynym rządem legalnym Polski uznanym przez cały świat. Do tego głosu francuskiego publicysty należy dodać iż udział Polski w walce o wspólne ideały ludzkości wyraził się w męczeństwie narodu polskiego, które obraża niedawno wydana przez Rząd nasz Czarna Księga, a co więcej wyraził się w czynie zbrojnym naszego narodu, który pozwolił Aliantom zmobilizować dostateczne siły dla pokonania wspólnego wroga.

Rząd nasz na obczyźnie jest wyrazem tej niezłomnej woli zwycięstwa. Jednostki armii naszej lądowej morskiej i powietrznej odnoszą sukcesy na froncie zachodnim i na wodach dalekiej Norwegii, o czym świadczyć może sukces ostatnio osiągnięty przez polską łódź podwodną „Orzeł”.

Niejako symbolem tej woli zwycięstwa jest sam gen. Sikorski. Jego to osobistym walorom wojskowego stratega i polityka, wysoko ocenianym przez naszych Aliantów należy również w dużej mierze zawdzięczać właściwe wypuklenie roli naszej Ojczyzny w walce o wolność świata.

W.S.

Ogłoszony został następujący komunikat oficjalny:

VIII. Najwyższa Rada Wojenna zebrała się w Paryżu dnia 22 i 23 kwietnia. Wzięli w niej udział:

Ze strony Francji: pp. Paul Reynaud, Edward Daladier, Campinchi, Laurent-Eynac, którym towarzyszyli pp. Baudoin, Leger, gen. Gamelin, adm. Darlan, gen. Vuillemin, Corbin, gen. Koeltz.

Ze strony Wielkiej Brytanii: pp. Neville Chamberlain, Lord Halifax, Winston Churchill, Sir Samuel Hoare, którym towarzyszyli: pp. Sir Ronald Hugh Campbell, Sir Alexander Cadogan, Sir Dudley Pound, Sir Cyril Newall, generał Sir Edmund Ironside.

Ze strony Polski: Generał Sikorski, p. Zaleski i p. Frankowski.

Ze strony Norwegii: poseł Norwegii w Paryżu p. Bachke.

Zebrań to umożliwiło obszerną wymianę poglądów na temat wszystkich zagadnień politycznych i wojskowych, które mogą w chwili obecnej nakazywać czujność rządowi sprzymierzonym, a to celem zapewnienia, wszystkimi właściwymi środkami, wykonania w danym razie ich zobowiązań oraz wspólnej obrony ich interesów wobec każdej wrogiej inicjatywy.

Po rozpatrzeniu wszystkich zagadnień odnoszących się do ogólnego prowadzenia wojny, członkowie Rady powzięli nowe decyzje, zdolne zapewnić w każdych okolicznościach skuteczność współpracy międzysojuszniczej.

Prezes polskiej Rady Ministrów zapewnił Radę Najwyższą o stanowczości, z jaką rząd, armia i naród polski prowadzić będą nadal walkę, przy pomocy wszystkich zasobów, które obecnie doznają pełnej reorganizacji i pełnego rozwoju.

Rada Najwyższa stwierdziła jak wysoko ceni ducha i dążności, w których czynione są te wysiłki i wyraziła swe wielkie zadowolenie z rzeczywistego wkładu Polski do wspólnej sprawy.

Prezes francuskiej Rady Ministrów, premier brytyjski i prezes polskiej Rady Ministrów prosili posła Norwegii, by wyraził swemu rządowi uczucia podziwu dla bohaterstwa oporu, stawianego najeźdźcy przez naród norweski, znajdujący się pod wysokim kierownictwem swego władcy króla Haakona VII.

Przedstawiciel Norwegii wyraził podziękowanie swemu rządowi za szybkość i skuteczność pomocy, udzielonej jego krajowi przez rządy sprzymierzone.

**

Paryż, 23.IV. (Transconti).

We francuskich kołach politycznych stwierdzają, że posiedzenie VIII Rady Wojennej było najważniejszym zebraniem, które odbyło się zarówno we Francji jak i w Anglii i charakter koalicji, znanioną, cy to posiedzenie zostało przez wszystkich zauważony.

Paryż, 24. IV. PAT

Komentując posiedzenie Rady Najwyższej agencja Havasa pisze m. in.

Zauważyć należy przede wszystkim, że na posiedzeniu tym reprezentowane były nie tylko Francja i Wielka Brytania, ale także Polska i Norwegia. Rada brytyjsko-francuska stała się organizmem międzysojuszniczym. W ten sposób potwierdza się i precyzuje się solidarność wszystkich mocarstw, które będąc ofiarami agresji niemieckiej lub też wierni swym zobowiązaniom międzynarodowym, prowadzą ramię przy ramieniu walkę przeciw Rzeszy. Rada Najwyższa po raz pierwszy zrobiła wrażenie koalicji.

Wspominając o zwrocie użytym w komunikacie oficjalnym, iż rządy sprzymierzonych gotowe są do wspólnej obrony interesów przeciw «każdej inicjatywie wrogiej» agencja Havasa zestawia ten ustęp komunikatu z oświadczeniem prem. Reynaud przed komisją senacką spraw zagranicznych.

«Prezes Rady Ministrów — pisze Havas — udzielił państwu bałkańskim wszystkich właściwych zapewnień co do zamiarów aliantów. Jedynie inicjatywa podjęta przez trzecie mocarstwa mogłaby sprzymierzonych zmusić do reakcji, której wymagaliby ich interesy».

Paryż 24. IV. Transconti

W francuskich kołach politycznych komentują obszernie ostatnie posiedzenie Najwyższej Rady Wojennej, podkreślając jego wyjątkowe znaczenie. Po raz pierwszy w tym posiedzeniu wzięli udział przedstawiciele rządu polskiego zaproszony był również poseł norweski w Paryżu.

W ten sposób — mówią w tych kołach — wykazano raz jeszcze, że nie tylko ścisła współpraca francusko-brytyjska pogłębia się stale we wszystkich dziedzinach, ale również uwidatniono wolę przeprowadzenia każdej akcji w pełnej zgodzie z Polską, sprzymierzeńcem od pierwszego dnia wojny, a także z Norwegią, będącą, jak Polska, ofiarą agresji niemieckiej.

Przedstawiciele rządów sprzymierzonych rozważyli wszystkie możliwości, mogące się wydarzyć nie tylko na obszarze obecnych działań wojennych, ale także na innych odcinkach, gdzieby mogły ich interesy być zagrożone.

EUGENIUSZ BAROT

WOJNA W NORWEGII

Jej skutki i znaczenie

Nie znamy dokładnie celów, jakie starali się uzyskać Niemcy napadając na Norwegię. Natomiast z pewnością twierdzić można, że gdyby Niemcom wyprawa się udała to złamałaby blokadę, wydostając się na wolne morze, oraz uzyskaliby bazy, morskie i powietrzne dla przyszłych nalotów i walk przeciwko Anglii, jakoteż uzależniliby od siebie całkowicie Szwecję przez opanowanie portów norweskich — przez które kierował się eksport szwedzki oraz przez zamknięcie Bałtyku.

Żaden z tych celów, których realizacja mogła mieć znaczenie zasadnicze dla dalszych losów wojny nie został osiągnięty.

Niemcy nie tylko nie złamali blokady, ale wprost przeciwnie po tej wyprawie blokada zaostrzy się.

A więc z rudy szwedzkiej nadal pozostanie wspomnienie.

Jeśli zaś chodzi o militarne znaczenie rozbicia floty niemieckiej w związku z napadem na Norwegię to jest ono niesłychanie większe, niż sobie to wyobrażamy. Niemcy chcieli, wypływając na pełne morze, uniechętnie flotę sojuszniczą, a w tym czasie Włochy i może nawet Hiszpania miały wykorzystać moment i przystąpić do wojny — mając większą swobodę na morzu Śródziemnym. W pewnym stopniu i wystąpienie japońskie przeciw Indiom Holenderskim miało swoje przyczyny w związku z wojną morską; jeśli nie wyłącznie przez wykorzystanie za absorbowania Anglii walką z Niemcami — to z powodu możliwości napadu Niemców na Holandię, w razie gdyby się Niemcom wyprawa powiodła.

Tak więc widzimy, że bardzo wiele spraw związanych było w świecie z walką u brzegów Norwegii.

Po klęsce floty niemieckiej wiele rzeczy się wyjaśniło. Włochy, widząc, że floty sojusznicze mogą w każdej chwili przejść na morze Śródziemne odłożyły swoje wojownicze zapędy.

Japonia pretensje swoje skierowała w stronę wysp filipińskich.

Szwecja w oparciu o aliantów w Norwegii występuje coraz bardziej zdecydowanie przeciw Niemcom, zabraniając przepuszczenia wojsk i przelotu samolotów niemieckich, których kilkanaście już straciła i gotowa jest bronić zbrojnie swojego stanowiska.

Dalszy ciąg na stronie 2-iej.

Najważniejsze wypadki doby ostatniej

DWA SUKCESY RZĄDU P. PAUL REYNAUD

Izba Deputowanych po obradach na sesji tajnej w czasie której interpelowany był Rząd w sprawie prowadzenia wojny — wyraziła gabinetowi p. Paul Reynaud votum zaufania wszystkim swoimi głosami.

Jeżeli sobie przypomnimy, że bez pośrednio po ukonstytuowaniu się nowego Rządu z różnych stron dały się słyszeć krytyki i zastrzeżenia — to uzyskanie aprobaty Parlamentu dla akcji Rządu jest dużym sukcesem premiera, który w krótkim czasie zdołał sobie pozyskać uznanie 515 deputowanych energicznym prowadzeniem wojny.

Mówiąc o sukcesach nie można pominąć może bardziej ważnego vo-

tum zaufania, jakie dał naród swojemu rządowi, a które się wyraża w takim wzroście tempa subskrybowania Bons d'armement, że w ostatnim miesiącu Rząd mógł pokryć wydatki wojenne z funduszków uzyskanych tą drogą. Przez cały czas wojny Rząd zmuszony był brać zaliczki w Banque de France w wysokości około 3 miliardów franków miesięcznie. Ostatnio w marcu tylko 550 milionów (Le Capital 22 IV. 40).

Dojście do równowagi wydatków na cele wojny w drodze kredytu, mieć będzie duży wpływ na utrzymanie franka, gdyż uczyni zbędnym uciekanie się do inflacji na pokrycie kosztów wojennych.

JAPONIA

W ubiegłym numerze pisaliśmy o zakusach japońskich w kierunku Indii holenderskich. Dziś obawy odnośnie ekspansji japońskiej w tej dziedzinie upadły. Tak bowiem można sądzić z oświadczeń japońskich, jakie ukazały się na skutek wystąpienia Stanów Zjednoczonych i rozmów z Holandią.

Na zmianę decyzji japońskiej poza wystąpieniem St. Zjednoczonych wpłynęła z pewnością rozbieżność niemieckiej u brzegów Norwegii, które, dając marynarce brytyjskiej swobodę działania usunęło możli-

wość wejścia w akcję marynarki włoskiej — jakoteż odsunęło narażenie wciągnięcia Holandii do wojny.

Obecnie Japonia zainteresowanie swoje skierowała w stronę Filipin. Jest jednak mało prawdopodobnym, aby Stany Zjednoczone zgodziły się na takie przybliżenie się Japonii do swoich wybrzeży.

Wobec dalszego, zwycięskiego rozwoju ofensywy chińskiej, która ma cechy poważnie zmontowanej akcji wojskowej — Japończycy będą musieli poświęcić więcej uwagi na bliżej obchodzące ich sprawy.

WŁOCHY

Z okazji urodzin Hitlera, Mussolini wysłał depeszę wysoce dyplomatyczną, która jest raczej chłodną i umiarkowaną.

Czy można wnosić o pewnej rezerwie w stosunku do Niemiec? Wszak kilkanaście dni temu zaledwie jechały rzesze «robotników» włoskich do Albanii, których Jugosławia uważała, tak samo jak «turystów» niemieckich.

Jeden z wybitnych Anglików, zadał jasnego opowiedzenia się Włoch. Istotnie, zdaje się wydawać, że Italia była zdecydowana wystąpić po stronie Niemiec, pociągając za sobą Hiszpanię.

Jednak pogrom floty niemieckiej i obawa, że obydwie floty sojuszników wystąpią na Morzu Śródziemnym sprawiła, że Mussolini postanowił odwlec ewentualnie przystąpienie Włoch do wojny.

SOWIETY

Sowiety okazują coraz mniej poparcia Hitlerowi, co dało się zaobserwować z kilku stron.

Po pierwsze dążenie do poprawy stosunków z Anglią, z którą Sowiety pragną zawrzeć umowę handlową. Umową tą miałyby się Sowiety zobowiązać do zwiększenia importu z Anglii z tym jednak zastrzeżeniem, że sprowadzane z Anglii towary nie będą odprzedawane Niemcom.

Drugim faktem znamionującym było wstrzymanie się Mołotowa i Stalina od wysłania depesz z okazji urodzin Hitlera, pomimo, że w swoim czasie «Fuehrer» wysłał dygnitarzom sowieckim swoje życzenia.

Dotąd pisma sowieckie podawały tylko komunikaty wojenne niemieckie, obecnie, jak donosi prasa, komu-

nikaty sojusznicze podawane są na jednej stronie z niemieckimi.

Można to nazwać ścisłą neutralnością — ale z uwagi na dotychczasową praktykę raczej traktować to można jako pewną złośliwość wobec Niemców.

Wreszcie zacytujemy fakt zbliżenia z Jugosławią, który może nosić charakter kroku przeciw Niemcom i Italii.

W wyniku ostatnich zmian w polityce Sowieców daje się zauważyć pewną zmianę nastroju sojuszników wobec Z.S.R.R. Trzeba być jednak więcej niż ostrożnym, aby choć na chwilę zaufać Sowiecom.

Dali zbyt wiele dowodów swojej perfidii.

WOJNA W NORWEGII

Dalszy ciąg ze strony 1-ej.

Holandia dotychczas uchroniła się od inwazji niemieckiej, a Norwegia w dalszym rozwoju wypadków może się stać bazą sojuszników dla przyszłych walk przeciw Niemcom.

W tej chwili nie chodzi o to, że Niemcy dzięki swojemu silnemu lot-

nictwu będą mogli zasilać liczebnie swoje wojska w Norwegii, a walka się przeciągnie.

Najważniejszym jest to, że pomoc aliantów podniosła na duchu małe państwa, które będą przeciwstawiać się Niemcom w razie napaści.

Eugeniusz Barot

JUGOSŁAWIA

Niemieckie metody podbijania krajów od wewnątrz zaczynają być już czymś przestarzałym. Wszyscy neutralni tępią robotę rozsądną. Jugosławię, która przeżyła moment dzielący ją o krok od wojny przystąpiła do systematycznego oczyszczenia kraju.

Następują aresztowania «turystów» niemieckich. Aresztowano również b. premiera p. Stojadinowicza, który szczęście swojego kraju chciał widzieć w przystąpieniu do wspól-

noty wielkiego Reichu.

Znaleziono wiele kompromitujących dokumentów, które uzewnętrzyły drogi niemieckiego działania.

Zyczymy z całego serca bratniemu narodowi, aby mu się udało stworzyć barierę przeciwko penetracji niemieckiej, natomiast nie uważamy, aby gra na Sowiety, dokąd Jugosławia wysłała swą misję w celu zawarcia umowy handlowej i z pewnością uzyskania poparcia — była grą właściwą i pożyteczną.

SZWECJA

W miarę lądowania coraz to nowych oddziałów alianckich w Norwegii, postawa Szwecji staje się bardziej zdecydowaną.

Szwecja przez usta swojego Ministra złożyła oświadczenie, iż nie przepuści przez swoje terytorium wojsk niemieckich.

Świadczy to, że Szwecja nie ugnie

się pod naciskiem Niemiec.

Oczywista, że w ten sposób wojskom alianckim w północnej Norwegii nie grozi żadne niebezpieczeństwo od strony wojsk niemieckich, które przy uległości Szwecji mogły uderzyć od tyłu, względnie rozciągając front na setki kilometrów.

Eugeniusz Barot.

Polska łódź podwodna «Orzeł» zatapia statki niemieckie

Już w poprzednim numerze "Polska we Francji" informowaliśmy naszych Sz. Czytelników, że w wyprawie aliantów przeciw Niemcom, okupującym Norwegię biorą udział również polskie statki wojenne.

Jesteśmy szczęśliwi, mogąc w numerze dzisiejszym podać wszystkim Czytelnikom jeden wspaniały szczegół o walkach, jakie nasi bohaterscy marynarze staczają z Niemcami na wodach norweskich.

Oto z oficjalnego komunikatu dowiadujemy się, że nasza łódź podwodna "Orzeł" zatopiła wielki statek niemiecki "Rio de Janeiro", który

wiół do Norwegii kilkaset żołnierzy niemieckich.

Ten wspaniały wyczyn naszego nurkowca był nową demonstracją wobec całego świata, a Polska walczy — walczy na swym terytorium, walczy w powietrzu na froncie niemieckim, walczy też na morzu w najściślejszym kontakcie z marynarką Aliantów.

Nadmieniamy, że bohaterka zatopiona "Orla" pod dowództwem kapitana Grudzińskiego odznaczyła się już kilkakrotnie od początku wojny.

Naszym dzielnym marynarzom przesyłamy braterskie pozdrowienia.

Bukareszt 24 .IV. PAT

Dziennik «Universul» ogłasza artykuł, poświęcony wspaniałym wyczynom łodzi podwodnej «Orzeł». Dziennik przypomina, że «Orzeł» w ciągu jednego tygodnia za-

topił 6 statków niemieckich. «Universul» opisuje obszernie bohaterską podróż «Orla» z Bałtyku do Anglii, nazywając ją jednym z tych rodzajów wyczynów w dziejach łodzi podwodnych.

DOTYCHCZASOWE STRATY NIEMIEC SĄ ZAPOWIEDZIĄ

ICH PEŁNEJ KLĘSKI

Nawet, gdyby Niemcy nie ponieśli żadnych strat od początku wojny, olbrzymia przewaga brytyjskiej siły morskiej w nich nie zostałaby naruszona przez stratę 18 okrętów od początku wojny.

Tymczasem Niemcy stracili poważną liczbę okrętów, podczas gdy siła W. Brytanii dzięki wykonaniu planu budowy okrętów, stale wzrastała.

Poniżej podajemy zestawienie, które uwypukla faktyczne straty floty brytyjskiej i floty niemieckiej.

ANGLIA STRACIŁA:

1 okręt liniowy (na 15): «Royal Oak», 1 lotniskowiec (na 7) «Courageous». Na 62 krążowniki ani jeden nie został stracony.

Stracono 10 kontrtorpedowców (na 185) oraz 5 łodzi podwodnych (na 58). Ogólne straty: 17 okrętów na 327. Do tego należy dodać uzbrojony statek handlowy «Ra. valpindi».

NIEMCY STRACILI:

2 pancerniki (na ogólną liczbę dwóch): «Scharnhorst» i «Gneisenau».

2 pancerniki kieszonkowe (na 3): «Graf Spee» i «Admiral Scheer».

2 krążowniki ciężkie (na 2) Bluecher i drugi storpedowany.

4 krążowniki o działach 6-calowych (na 6) — 2 zatopione, 2 uszkodzone.

12 kontrtorpedowców (na 45) z czego 10 zatopionych i dwa uszkodzone.

Wreszcie wielką liczbę łodzi podwodnych, statków transportowych, aprowizacyjnych i innych.

Londyn, 23.IV. (PAT).

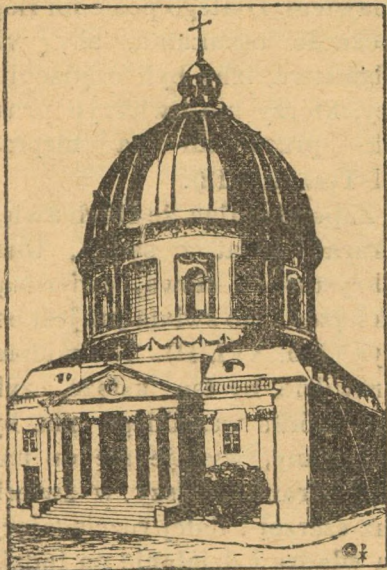
Brytyjskie koła dobrze poinformowane oceniają liczbę niemieckich samolotów straconych, zniszczonych lub niezdolnych do użytku od początku operacji norweskich na co najmniej 100.

W okresie od 8 do 17 b. m. lotnictwo brytyjskie straciło 28 maszyn nieprzyjacielskich, 10 innych zostało poważnie uszkodzonych. Norwegowie stracili 10, a Szwedzi stracili lub zmusili do lądowania 6 samolotów przelatujących nad Szwecją.

W tym samym okresie czasu lotnictwo brytyjskie straciło 27 maszyn, w tym samoloty marynarki brytyjskiej.

WIERNY BOGU

NIGDY NIE ZGINIE



NABOŻENSTWA KOŚCIÓŁ POLSKI W PARYŻU

263 bis rue Saint-Honore.

WATYKAN NIE UZNAJE ZABORU POLSKI.

Jego Eminencja Ks. Kardynał August Hlond był przyjęty na audiencję przez Papieża Piusa XII.

Gazety szwajcarskie donoszą, że nuncjusz apostolski Msgr. Cortesi akredytowany przy rządzie polskim ma niebawem przybyć do Angers.

Byłoby to nowym świadectwem tego, że Stolica Apostolska nie uznaje obecnego stanu rzeczy.

SW. GENOWEFA —

PATRONKA PARYŻA

U grobu św. Genowefy patronki Paryża w dniu 21 kwietnia odbyło się doroczne nabożeństwo w kościele St. Etienne du Mont (za Panteonem).

W ciągu całego miesiąca maja w tymże kościele codziennie o g. 5 po południu odprawiane będą nabożeństwa na intencję pomyślności dla Francji i Aljantów.

NA NIEDZIELĘ PIĄTĄ PO WIELKIEJNOCY

Jak. 1. 22 — 27.

Najmilsi! Bądźcie czynicielami słowa, a nie słuchaczami tylko, oszukiwającymi samych siebie; bo jeżeli kto jest słuchaczem słowa, a nie czynicielem, ten podobny będzie mężowi przypatrującemu się obliczu narodzenia swego we zwierciadle. Bo się obejrzał i odszedł, i wnet zapomniał, jakowy był. Lecz ktoby pilniej wejrział w zakon doskonałej wolności i wytrwał w nim, nie stawsz się słuchaczem zapamiętliwym, ale czynicielem uczynku, ten błogosławiony będzie w sprawie swojej. A jeśli kto mniema, że jest nabożnym, nie powściągaając języka swego, ale zawo-
dzając serce swe, tego nabożeństwo próżne jest. Nabożeństwo czyste i niepokalane u Boga i Ojca, to jest: nawiedzać sieroty i wdowy w ucisku ich, a siebie zachować niezmazanym od tego świata.



LEKCJA

NA UROCZYSTOŚĆ WNIEBOWSTĄPIENIA PAŃSKIEGO.

Dzieje Ap. I. 1 — 11.

Pierwszą mowę uczynił o Teofilu, o wszystkim co począł Jezus czynić i uczyć, aż do dnia, którego rozkazał Apostołom przez Ducha świętego, które obrał, wzięty jest; którym też siebie samego po swej męce stawiał żywym w rozmaitych dowodach, przez czterdzieści dni się im ukazując i mówiąc o Królestwie Bożem. A z nimi jedząc rozkazał im, aby nie odchodzili z Jeruzalem, ale czekali obietnicy Ojcowskiej, którąś (prawi) słyszeli przez usta moje. Albowiemci Jan chrześcił wodą, a wy będziecie chrzczeni Duchem świętym po niewieleu tych dni. A tak którzy się byli zeszli, pytali go, mówiąc: Panie, jeżeli w tym czasie przywrócisz królestwo Izraelowi? i rzekł do nich: Nie wasza rzecz jest znać czasu i chwile, które Ojciec w swej władzy położył; ale weźmiecie moc Ducha świętego, który przyjdzie na was, i będziecie mi świadkami w Jeruzalem, i we wszystkiej Żydowskiej ziemi, i w Samaryi, i aż na kraj ziemi. A to rzekłszy, gdy oni patrzali podniesion jest, a obłok wziął Go od oczu ich; a gdy pilnie patrzali za Nim do nieba idącym, oto

dwaj mężowie stanęli przy nich w białem odzieniu, którzy też rzekli: Mężowie Galilejscy, czemu stoicie, patrząc w niebo? Ten Jezus, który wzięty jest od was do nieba, tak przyjdzie jakoście go widzieli idącego do nieba.

EWANGELIA

Marek XVI. 14 — 20.

Onego czasu, gdy jednaście u stołu siedziało, ukazał się im Jezus, i wymawiał niedowiarstwo ich i zatarwienie serca, iż tym, którzy go widzieli, że zmartwychwstał nie wierzyli. I mówił im: Idąc na wszystkie świat oświadczajcie Ewangelią wszemu stworzeniu. Kto uwierzy i ochrzci się, zbawion będzie; a kto nie uwierzy, będzie potępion. A cuda tych co uwierzą, te naśladować będą. W imię moje czarty będą wyrzucać, nowymi językami będą mówić, węże będą brać, i choćby co śmiertelnego pili, szkodzić im nie będzie; na niemocne ręce będą kłaść, a dobrze się mieć będą — A Pan Jezus, potem jako do nich mówił wzięty jest do nieba i siedzi ma prawicy Bożej. A oni wyszedłszy przepowiadali wszędy, a Pan dopomagał i utwierdzał mowę przez cuda pozad idące.



Wniebowstąpienie Pańskie.

Jan. XVI. 23 — 30.

W on czas mówił Jezus uczniom swoim; zaprawdę, zaprawdę wam powiadam: jeśli o co prosić będziecie Ojca w imię moje, da wam. Dotychczas o nic żeście nie prosili w imię moje. Proście, a weźmiecie; aby radość wasza była pełna. Tom wam powiadał przez przypowieści. Przychodzi godzina gdy już nie przez przypowieści mówić wam będę, ale jawnie o Ojcu oznajmię wam. W on dzień w imię moje prosić będziecie;

i nie mówię wam, iż ja będę Ojca prosił za wami; albowiem sam Ojciec miłuje was, żeście wy mnie umiłowali i uwierzyliście, że ja od Boga wyszedł. Wyszedłem od Ojca, a przyszedłem na świat; zaś opuszczam świat, a idę do Ojca. Rzekli mu uczniowie jego: Oto, teraz jawnie mówisz, a żadnej przypowieści nie powiadasz. Teraz wiemy, że wszystko wiesz, a nie potrzebować, żeby cię kto pytał. Dla tego wiemy, żeś od Boga wyszedł.

POLSKA NIE ZGINIE NIGDY, ALBOWIEM W DUSZY KAŻDEGO POLAKA ŻYWA JEST WIARA W BOGA

NABOŻENSTWA POLSKIE W POŁUDNIOWEJ FRANCJI

Dep. HAUTE-GARONNE:

St. ROME, poniedziałek, 6 maj
MENESTROL, wtorek 7 maj

Dep. AUDE:

GAJA la SALVE, czwartek 9 maj

Dep. TARN:

PUYLAURENS, piątek 10 maj

MOULIN MAGE, sobota 11 maj

Dep. AVEYRON:

ST. AFFRIQUE, niedziela 12 maj

REGNISTA, poniedziałek 13 maj

DURENGUE, wtorek 14 maj

SALLES-CURAN, środa 15 maj

PONT de SALARS, czwartek 16 maj

NANCELLE, piątek 17 maj

LUNAC, sobota 18 maj

RODEZ, niedziela 19 maj

LAISSAC, poniedziałek 20 maj

Uwaga: W miejscowościach wyżej wymienionych okazja do spowiedzi św. od godz. 7,30 rano; msza św. po spowiedziach.

F. Rozynek

25, rue Malaret

TOULOUSE

STOLICA W RUINACH

Tow. "Amis de la Pologne" zorganizowało wystawę dokumentów ilustrujących zniszczenie naszej stolicy. Wystawa otwarta została 25 kwietnia w obecności p. wicepremiera prof. S. Strońskiego, p. min. F. Frankowskiego i wielu innych wybitnych osobistości.

Zwiedzajcie ją wszyscy. Przy-
prowadźcie z sobą swoich przyjaciół Francuzów. Godziny otwarcia: od 10 do 12 i od 14 do 19 wieczór..

Adres: Maison Peugeot, 65, Av. des Champs - Elysees.

AKADEMIA 3 MAJA

Stowarzyszenie France-Pologne, którego prezesem honorowym jest Ignacy Paderewski, organizuje w dniu 3 maja, o godz. 20.15, wielką Akademię w Amfiteatrze Sorbony, z okazji Święta Narodowego polskiego. Rządy francuski i polski będą na niej oficjalnie reprezentowane przez swoich członków. W czasie uroczystości zabiorą głos Ambasador Józef Noulens, Przewodniczący Stowarzyszenia France-Pologne, Pan Edouard Herriot, Przewodniczący Izby Deputowanych i Minister Stanisław Stroński.

Po przemówieniach nastąpi część wokalnno-muzyczna, w czasie której będą wykonane utwory francuskich i polskich kompozytorów.

Wszystkie osoby pragnące uczestniczyć w tym obchodzie proszone są o zgłaszanie się do sekretariatu Stowarzyszenia France-Pologne, 5, rue de Greffulhe, Paris VIII, metro Madeleine lub Havre-Caumartin począwszy od czwartku 25 kwietnia, w godz. 10-12 i 15-18, gdzie będą mogły otrzymać wolne karty wstępu na tę uroczystość.

Działanie Ducha Świętego

Ducha Pocieszyciela obiecał Chrystus wyznawcom swoim, gdy odchodził do Ojca (Jan, XVI, 5-14). Pocieszyciela ubogim, cichym, płaczącym, łaknącym i cierpiącym dla sprawiedliwości, ludziom czystego serca, pokój czyniącym i miłosiernym, jednym słowem wszystkim tym ośmiu typów gieniuszom dobra, których Zbawiciel nazywa błogosławionymi (Mat. V, 3-12). Nietylko jednak obiecany Duch Święty miał być Parakletem, to znaczy pocieszycielem. Rolą Jego, miało być również wymierzenie zapowiedzianej przez Chrystusa, sprawiedliwej kary wrogom dobra: krzywdzicielom niewinnych, prześladowcom sprawiedliwych, ciemnościom słabych, ktoś kto mówiąc, całemu zastępowi pionierów zła, skupiających się -około wodza swego - ducha kłamstwa, szatana.

Ze pierwsza część tej obietnicy pełni się w świecie ludzkim, dowodzi tego fakt, że świat istnieje. Nie istniał by on dawno, gdyby Duch Święty nie pełnił swej roli Parakleta, to znaczy, gdyby nie podtrzymywał wewnątrz laską swą — a laska jest, jak wiadomo, i światłem i mocą i radością — gdyby nie podtrzymywał w świecie Synów Bożych wytrzymujących i zatrzymujących na sobie cały napór zła. Zginął by dawno rodzaj ludzki w potopie powszechnej nieprawości, gdyby nie było w nim tych opatrnościowych żywych tam, zatrzymujących wzrost zła. Pierwsza więc część zapowiedzi Chrystusa -spełniła się i spełnia w kolei wieków, i nie rozumiemy lub nie chcemy rozumieć chrześcijańskiego Objawienia tak zwa-

nia i działania Ducha Świętego w końcu świata.

Czy można toż samo powiedzieć o drugiej części przepowiedni Chrystusa, obiecującego, że Duch Święty będzie karał pionierów zła? Spełnienia tej obietnicy z upragnieniem oczekują sprawiedliwi wszystkich czasów. Dwadzieścia jednak wieków upływa, odkąd Chrystus dał wyznawcom swoim tę obietnicę, a ziszczenie jej wydaje się wciążdalekie. Bo zło bezkarnie dzieje się w świecie, sprawiedliwi cierpią ucisk i prześladowania, a całe zastępy ludzi niewinnych jęczą pod jarzmem niewoli. «Czemuż się droga bezbożnych szczęści? - pyta Prorok Jeremiasz Boga. Czemu spokojnie żyją wszyscy, którzy bardzo wystąpili przeciw Tobie? Wszczepiłeś ich rozkorzeniłi się, rosną i owoce wydają. Jer. XII, 1 Starzeją się i wzmagają się w bogactwa -mówi o nich Hiob. - Domy ich bezpieczne od strachu, a nie masz różgi Bożej nad nimi (Hiob. XXI, 7-9).

Gdzież więc jest to zapowiedziane przez Chrystusa działanie Ducha Świętego, wymierzającego sprawiedliwość obrońcom zła? Jakież spełnienie obietnicy, że Paraklet będzie karał świat «z grzechu ze sprawiedliwości i z sądu»? Co znaczą te słowa: «kara z grzechu, ze sprawiedliwości i z sądu»? Tłumaczy je nam Jezus Chrystus: «Z grzechu, mówi, iż nie wierzą we mnie» (Jan, XVI, 9). Niewiara w Syna Bożego jest, według tych słów, karą, jak stwierdza to również Chrystus w rozmowie z Nikodemem: «Kto wierzy w Syna Bożego, nie jest sądzony; a ko nie wierzy, już osądzony,

jako że nie wierzy w imię jednorodzonego Syna Bożego» (Jan, III, 18). Niewiara więc jest skutkiem, następną na zasadniczej niechęci woli. «Ten jest sąd, mówi dalej Chrystus, ten jest sąd, czyli na tym polega sąd: iż światłość przyszła na świat, a ludzie raczej miłowali ciemności niż światłość» (Ibid. 19). Mowa tu o tej światłości prawdziwej, która oświeca każdego człowieka na ten świat przychodzącego» (Jan, I, 9), której zatem nikt nie jest pozbawiony. Dlaczego jednak «ludzie raczej miłowali ciemność niż światłość»? Bo, tłumaczy Chrystus, «uczynki ich były złe. Każdy bowiem, który złe czyni, nienawidzi światłości, żeby nie zganione były uczynki jego» (Jan, III, 19-20). Oto skąd pochodzi zasadniczy wybór ciemności i wynikająca stąd niewiara w Chrystusa. Decydując się na pewien sposób życia, ludzie dobierają sobie, gwoili usprawiedliwienia tego, co czynią lub czynić chcą, odpowiednie zasady filozoficzne i moralne. Nie zasady te więc rządzą czynami ludzkimi, jak się to dziś dnia mówi powszechnie, ale przeciwnie czyni ludzkie zamierzone lub wykonane przez wolę, decydują o wyborze odpowiednich zasad. W ten sposób niewiara i zaślepienie ducha wynikają z zasadniczej postawy woli, są tej postawy owocem - karą. Potwierdza to Apostoł Paweł, gdy, zapowiadając przyjście Antychrysta, mówi, że przyjście to będzie posiadało «skuteczność szatańską z wszelką mocą i znakami i cudami kłamliwymi i z wszelkim zwiedzeniem nieprawości dla tych, którzy giną, przeto iż miłości prawdy nie przyjęli, aby byli

zbawieni. Dlatego posłał im Bóg skuteczną oszukania, aby wierzyli kłamstwu, iżby byli osądzeni wszyscy, którzy nie uwierzyli prawdzie, ale przyzwolili na nieprawość» (II Tes. II, 9-12).

Zapowiadając, że Duch Święty ma «karać świat z sądu», tłumaczy Chrystus te słowa, twierdząc, że «książę» tego świata już jest osądzony» (Jan. XVI, II). Nie widzimy wprawdzie, by ten książę, czyli szatan, źródło wszelkiego zła, był już pokonany, wydaje się on nam raczej coraz silniejszy w świecie, coraz szerzej i dalej rozciągający swoją władzę i działanie na ludzi. Działanie to jednak jest dotknięte nieuleczalną nieskutecznością w stosunku do osób z Bogiem żyjących: wsparte łaską Bożą małe dziecko może oprzeć się całej hierarchii piekielnej. Poza tym działanie złego ducha i oddanych mu ludzi skazane jest na ostateczny zawód. Wszystkie bowiem wysiłki ziemi i piekła, by zapewnić w świecie triumf zła, we wszelkich jego przejawach, przyczyniają się do ostatecznego triumfu dobra, na chwałę Boga i radość tych, którzy z Nim współdziałają. «Tym, którzy miłują Boga, wszystkie rzeczy pomagają ku dobremu, to jest tym, którzy według postanowienia Bożego powołani są» (Rzym VIII, 28).

Tą nieocenioną pociechą religijną dzielę się z Wami, drodzy Rodacy. Zawiera ona przede wszystkim zapewnienie, że Duch Święty Paraklet-Pocieszyciel jest z nami. On da nam łaskę do przetrzymania tej ciężkiej godziny władzy piekła i mocy ciemności (Łuk. XXII, 53). A nietyl-

W obronie Warszawy (Ze wspomnień podporucznika Z.)

5. ROZDZIAŁ II. — CIĘŻKIE DNI

Przez kilka dni starał się Jurek napróżno, by go przyjęli do wojska. Biurokratyczni urzędnicy odsyłali go od jednej instytucji, do drugiej, wszędzie stały długie kolejki zgłaszających się jak on ochotników.

Przygnębiony przewlekaniem się formalności zaszedł do swych dawnych znajomych, chciał się z nimi podzielić zmartwieniem, zawiadomić, że jeszcze siedzi bezczynnie:

Ojciec rodziny od kilku już dni był na froncie. Ciężko chora matka opłakiwała pocichu nieobecność męża. Przyklejona do okna trójka małych dzieci wypatrywała nieprzyjacielskie samoloty, a najstarsza, dzielna, 15-stoletnia Marysia która prowadziła całe gospodarstwo z nieukrywana radością przyjęła gości. „Musisz przyjść do nas na noc, prosiła, nie masz pojęcia jak strasznie mamusia się denerwuje, już od pięciu nocy siedzi w oknie i czeka na alarm, żeby nas obudzić. Zazębiła się wczoraj, i ma dużą gorączkę. Naprawdę Jurek nie możesz nas tak zostawić.” prosiła dziewczynka i lży kręciły się jej w dużych, niebieskich oczach. Wyjdę jeszcze na chwilę, i za dwie godziny będę spowrotem, powiedział Jurek i wybiegł na ulicę. Instytut w którym pracował wypłacił mu miesięczną pensję, i w tej chwili rozporządzał większą gotówką niż tych pięciorgo osób razem. W kilku otwartych sklepach, za wygórowane ceny udało mu się dostać po parę kilo maki, cukru i słoniny.

Obładowany workami wracał przez nieoświetlone ulice Pragi, mijając przemyskających się w ciemnościach przechodniów. Gęsto wystawione w oknach głośniki informowały tajemniczo, że gdzieś przeszedł, że nadchodzi, że trzeba wypatrywać. A ludzie z drżeniem serc chwyтали

uchem tajemnicze szyfry radia i nerwowo przyspieszali kroku, by przed nadchodzącym z pewnością alarmem zdążyć do swych rodzin, do zajęć, czy wreszcie do głęboko ukrytych piwnic. „Tu komenda O.P.L. Zarządzamy alarm lotniczy dla miasta Warszawy, powiedział nagle głośnik i przejmującym dźwiękiem zagrał żałośnie, a jednocześnie, długo i przeciągle zawtórowały mu tysiące syren wielkiego miasta. Niesione dalekim echem dudnienie przez parę minut docierało do najbardziej zapadłych dzielnic stolicy. Mieszkańcy opuszczali pośpiesznie ulice i wysokie piętra budynków, zbiegali do bram i piwnic by z przygotowaną maską w ręku przeczekać tam nadchodzące niebezpieczeństwo. I kiedy w parę minut po alarmie gdzieś w górze, nad obłokami zabrzęczały złowrogo motory nieprzyjacielskich bombardowców, wielka cisza i zupełne ciemności panowały nad pustymi skwerami i ulicami miasta. Na szczęście Jurek zdążył dobiec do mieszkania swych znajomych. Trójka małych, bachorów tuliła się do siebie w zatęchłej, ciemnej zupełnie piwnicy domu. „Marysia poszła po świecę, a mama powiedziała, że nie zejdzie” mówiły wszystkie razem, kiedy Jurek z latarką w ręku ukazał się na schodach. „Nie boicie się tak same po ciemku”? Spytał, widząc blade, wystraszone twarzyczki, nasłuchujące dochodzącego tutaj warczenia silników, i głośnych detonacji bombardowanych w pobliżu torów wileńskiego dworca. „Wszyscy się bardzo boją” odpowiedziała Marysia, ukazując się nagle ze świecą. — Ale mamusia najwięcej, ma dziś dużą gorączkę, idź do mamusi, a ja tu z nimi zostanę!

Jurek zniósł jeszcze dzieciom ciepłe płaszcze i poszedł do chorej na górę.

„Od tygodnia nie mam od Adasia wiadomości”. Słabym głosem mówiła zroszczona matka. „Jesteś Jurek mężczyzną radź co poczyć. Nie mamy już prawie pieniędzy, wszystko tu takie drogie, a ja naprawdę niewiem, czy uda się mi cośkolwiek dla tych dzieci zarobić. Decyzja była trudna. Jurek wiedział, że mogą wyjechać pod Wołomin, ale tam przecie nie było nadziei na jakiegokolwiek dochody. Z drugiej strony, sytuacja Warszawy zdawała się być bardzo niejasna.

(Dalszy ciąg w następnym numerze).

ko nam, na emigracji, ale i Braciom naszym, którzy pozostali w Polsce i znoszą tam całą wściekłość rozzuchwalonego zwycięstwem wroga, wiedzącego, jak jego wódz diabeł, że krótki ma czas» (Apok. XII, 12). Nie masz bojaźni Boga przed oczyma jego. Wmawia on w siebie i w innych, że Bóg nie widzi nieprawości jego i nie potępia jej, ale przeciwnie, jej błogosławi. Słowa ust jego są grzechem i zdradą... Nie masz manowca, którym by nie chodził, ani zła, którego by nie miłował... Od takiego wroga Bóg jeden może nas zbawić. (Ps. XXXV, 2-5). Dlatego to w naszym i w Braci naszych imieniu winniśmy wołać do Pana z Psalmistą: «Tyś Ojcem moim, Bogiem moim i skałą mego zbawienia. Ku łasce Twojej tęski dusza moja. Czekam słowa Twojego. Wyglądają oczy moje obietnicy Twojej: pytam, kiedy pocieszysz mnie. Niech zstąpi na mnie, Panie, łaska Twoja, zbawienie Twoje, jak przyobiecałaś. Sądź moich przeciwników i walcz z wrogami moimi. Chwyć puklerz i tarczę i spiesz mi na pomoc! Dobądź miecza i zastąp drogę przesładowcom moim. A duszy mojej powiedz: Jam zbawienie twoje.

A nietylko czysto wewnętrznie pocieszysz i umocni nas Duch Boży: pokona On również i potępi wroga naszego. Niech nas nie trwożą jego ze-

wewnętrzna siła, liczba jego żołnierzy, moc jego zbroi. «Bo już siekiera do korzenia drzewa przyłożona jest» (Mat. XII, 10). Wysiłki jego są dotknięte niemocą skuteczności, a nad dziełem jego ciąży klątwa wiekuiste go potępienia, dlatego, że jego bóg-książę tego świata czyli szatan — już jest osądzony. Najradośniejsza ta pociecha jednak dostępna jest tym tylko, którzy wiarę w zwycięstwo dobra nad złem nie opierają na słabości człowieka, ale na Wszechmocy Boga.

O taką wiarę prosimy Stwórcę dla siebie i dla Braci naszych. W jednej chwili przekształci ona w oczach naszych widzenie i ocenę wypadków świata. W pośród największych wstrząsów i zaburzeń czujemy się spokojni wewnętrznie, uświadomimy bowiem sobie obecność w nas Bożego Ducha Pocieszyciela, a zarazem Obrońcy i Mściciela naszego, i zobaczymy Jego dzieło: Powstanie Bóg i rozproszą się nieprzyjaciele Jego, pierchną przed obliczem Jego ci, co Go nienawidzą. Rozproszą się jak dym znika w wietrze; jak topnieje воск w ogniu, tak zginą grzesznicy przed Bogiem. Lecz sprawiedliwi będą cieszyć się przed Bogiem w radości.

Amen.

Paryż, dnia 21 kwietnia 1940 roku.
Kazanie w Kościele Polskim.

Z przykładów bohaterstwa polskiego

S. p. Stanisław Żukowski — (dowódca 101 Pułku ulanów).

Dnia 23. IX. 39 po nieoczekiwanym wtargnięciu czołgów sowieckich w rejon zakwaterowania 101 pułku ulanów, podjął z nimi skuteczną walkę, niszcząc 11 czołgów nieprzyjaciela za pomocą butelek z naftą i benzyną. Swoim heroicznym przykładem zachęcił innych i przyczynił się do wycofania się pułku w porządku. Sam został ciężko ranny i zmarł przy operacji w Olicie. Został z honorami pochowany przez wojska litewskie.

Meldunek L. 3722. 40.

Ogn. z cen. Bohdan Tymieniecki — (zast. d-cy szwadronu).

Mimo rozkazu nie złożył broni bolszewikom. Dnia 20. IX. 39, pod wsią Zwola w ataku na bagnety, pierwszy na czele szwadronu wdziera się do wsi i własnoręcznie zdobywa karabin maszynowy nieprzyjaciela (podający do wyróżnienia był naocznym świadkiem).

Dnia 1. X. 39 po raz drugi odprawia złożenia broni nakazanego przez dowódcę grupy, formuje własny oddział partyzancki i walczy z bolszewikami pod Tarnogrodem, Ludaczowem i Krakowcem, gdzie dn. 8. X. 39, dostał się do niewoli. Wykazał wybitną odwagę i poświęcenie.

Meldunek L. dz. 3755/40.

S. p. kpt. Michał Mytkowicz (Dowódca 2. kompanii pułku pancernego).

Dnia 18. IX. 39, w natarciu baonu pułku pancernego warszawskiej brygady pancerno-motorowej na

miasto Tomaszów, silny ogień nieprzyjaciela zatrzymał jego kompanię. Jadąc na zewnątrz własnego czołgu z rewolwerem w ręku, porwał swe czołgi do walki wołaniem po linii „czołgi na przód”. Niestety on sam i kapral, dowódca czołgu poległ a czołg został rozbity. Tym bohaterskim czynem śp. kpt. Mytkowicz wpływał dodatnio na podwładnych i zmusił lekkie czołgi niemieckie do wycofania się.

Zwłoki przewieziono dnia 19. IX. 39 do lasu w Zielonce i tam złożono na wieczny spoczynek.

Meldunek L. dz. 3793/40.

Ppor. st. st. Edmund Kurz — (D-ca 3 plut. Ppanc. 57 pp.)

W czasie strasznego bombardowania przez Niemców miasta Słów nad Bzurą, wpadła na podwórze gospodarstwa bomba, która zabiła na miejscu trzech żołnierzy i zraniła około dwunastu z rozlokowanych dwóch plutonów kompanii przeciwpancernej. Mimo dalszego ognia z CKM-u i bomb, kiedy zdawało się, że ogień ten zniszczy z powierzchni ziemi wszystko, nader przytomnie, z pełnym poświęceniem opatrywał rannych.

We wszystkich poza tym bojowych sytuacjach, zachowywał się w ogniu, jak przystało na dowódcę.

S. p. st. str. Stanisław Nikiforczyn — (celowniczy 6 działu p. panc. III/57 p. p. — Pochodził z okolic Kolomyi, żonaty, zostawił żonę i dziecko).

Kiedy na własny baon nacierający na las Emilianów wyszło przeciwnatarcie czołgów nieprzyjaciela,

Do pieśni Polskie!

Poezjo — prawdo wszystkich czasów
Słyszę Twej mowy gromki zew,
Ty dźwięczysz lutnią z Czarnolasu,
W Tobie jest ziemi polskiej krew!

Ty Sarbiewskiego przed ołtarze
Wiodłaś, by składał Bogu dań
I gdy huczały surmy, wraże
Tyżes wołała: „Ludzie wstań!”

Tyś na polskiego ducha straż
Stała jak świętych Pańskich chór,
Słuchali pieśni Twych bojarzy
I zachwycony carski dwór!

O rozbrzmiewałaś Ty dokoła
Potęgą niewysłanną swą,
Wrogowie nasi gięli czoła
Gdzie tylko imię Twoje szło!

Nad śmierć mocniejsze zmartwychwstanie
Wieściłaś w mroku czarnych dni,
Na knuty, Sybir, rozstrzelanie
Za Tobą męczennicy szli.

O pieśni polska być to może
Aby osiadła brudna rdza
Na Twojej tarczy i honorze
Gdy w bólu krwawi ziemia ta?

Dziś, gdy Ojczyzna krwią opływa
Jak w najsmutniejszy dziejów czas
Pieśni do lotu się porywaj
I do zwycięstwa prowadź nas.

WIESŁAW STRZAŁKOWSKI

Braterstwo Polsko-Jugosłowiańskie to rzeczywistość

Jak się to dzieje, że bratni nam serbski naród znamy tak mało, a przecież jest on nam tak bardzo życzliwy? Ma taki rycerski charakter, taką przedziwną subtelność serca przy nadzwyczajnej prostocie i bezpośredniości. A może właśnie na tej bezpośredniości polega jego urok.

Kiedy znękana przejściami w nieszczelniej Polsce, mając jeszcze pełne oczy obrazów z Warszawy zburzonej, wynędzniałej, spornowanej przez beczelnie rozpierających się Niemców, znalazłam się wreszcie na jugosłowiańskiej ziemi, na pogranicznej z Rzeszą stacji X., doznałam uczucia prawdziwej ulgi.

Usiadłam na ławeczce na peronie i wyjąwszy portmonetkę, patrzyłam bezradnie na 10 marek, jakie mi wolno było zabrać ze sobą z Rzeszy. Niemieckie władze kazały mi zmienić te 10 mrk. na drobne — ponieważ drobne niemieckie pieniądze

jego działu walczy do ostatka i niszczy z armatki przeciwpancernej kilka czołgów. Nawet kiedy czołgi nieprzyjaciela podeszły już na około 100 metrów, walczy dalej, choć wie, że zginie i niszczy jeszcze sam dwa czołgi. Pocisk armatni z czołga urywa temu najwaleczniejszemu z kompanii głowę.

Żołnierz z krwi i kości, najlepszy żołnierz w kompanii.

Meldunek L. dz. 3793/40.

dzie za granicą nie mają żadnej wartości. Perfidna szykana.

Byłam poprostu głodna;

Żle — myślę — bo w Belgradzie, gdzie mam przyjaciół, będę dopiero rano, a teraz mamy południe. No ale przynajmniej nie potrzebuję pałeczki na Niemców.

W tej chwili drgnęłam instynktownie, bo przede mną wyrosła, jak z pod ziemi postać rosnącego jugosłowiańskiego żandarma. Żandarm obserwował mnie przez chwilę, potem zakręcił się na pięcie i spiesźnie odszedł.

Co ja mogłam przeskrobać? myśleć i czekać, czym się ta sprawa zakończy. Zakończyła się niebawem i to zgoła niespodziewanie.

Groźny, jak mi się zdawało, żandarm z sumiastym wąsem zbliżał się do mnie, niosąc ostrożnie w jednej ręce jakąś paczuszkę, a w drugiej szklankę piwa. W paczuszce była serbska kiełbaska i kawałek chleba. Podając mi te wspaniałe dary z dziecinna prostotą, powie dział głaszcząc mnie po ramieniu: «Jedz, biedna Polko, jedz. Widzę, żeś głodna. «Oni» zawsze tak robią. Wypuszczają bez grosza i jeszcze szukają».

Historia z żandarmem i kiełbaską jest tylko małym fragmentem dowodów tej serdeczności, jakiej doznałam w chwilach niedoli naszego narodu w Jugosławii, szczególnie od Serbów. To też kocham ich serdecznie.

Wieści z walczącej Polski

WYSIEDLANIE CHŁOPÓW POLSKICH — SPROWADZANIE NIEMCÓW

Stały korespondent gospodarczy «Neue Zürcher Zeitung» w Berlinie pisze o problemach rolnictwa niemieckiego i podaje m. in. następujące informacje:

Sprawa robotników rolnych w Niemczech była już od lat bardzo trudna, ze względu na stałą ucieczkę do miast i przemysłu. Braki powstałe z tego tytułu ocenił minister rolnictwa na 800.000 ludzi. Stąd też powzięto zarządzenie, aby sprowadzić 1 milion robotników polskich. Wliczona jest w to prawdopodobnie liczba polskich jeńców wojennych, których ilość wynosi przeszło 300.000. Zwolnienie ich z niewoli może nastąpić dopiero wówczas, «gdy nie będą potrzebni do pracy w Rzeszy».

Od lutego przybywa z Polski codziennie 8 — 10 pociągów z 500 — 600 robotnikami w każdym pociągu. Są oni rozmieszczani wszędzie, nawet w pobliżu granicy szwajcarskiej i używani nie tylko do robót rolnych, ale także robót budowlanych. «Wynagradzani są według jednolitej taryfy. Mogą wysyłać miesięcznie 80 mk. do domu». Robotnicy ci pochodzą głównie z okolic Radomia, Częstochowy, Ostrowca, Sandomierza, Piotrkowa, Radomska i Końskiego, gdzie istnieją specjalne «biura werbunkowe».

Przez przesiedlanie Niemców bałtyckich i wołyńskich — pisze autor dalej — zostało wysiedlonych wielu chłopów polskich, których przesiedlenie do Rzeszy uważają Niemcy za pożądane z punktu widzenia ludnościowego a konieczne ze względu na dążenia germanizacyjne.

Autor wyraża zdziwienie, dlaczego wobec braku sił roboczych, Niemcy chcą przesiedlić 100.000 chłopów z południowych Niemiec do Polski. «W niemieckich kołach rolniczych powstały zastrzeżenia, które wyrażają się w obawie, że wysiedlenie chłopów niemieckich do Polski a sprowadzenie 1 miliona robotników może doprowadzić do niepożądanego zmieszania».

Odnosnie do Niemiec pisze autor, że zasie-

wy jesienne wyniosły w Niemczech 80 proc. według poprzednich lat, a uprawa wiosenna też nie udała się w całości. Okupowane obszary polskie będą tworzyły raczej obciążenie ze względu na niemożność uprawy w jesieni. Poza tym na miejsce wysiedlonych chłopów polskich sprowadzono Niemców, którzy zupełnie nie znają warunków miejscowych.

JAK SIĘ ZACHĘCA NIEMCÓW DO OSIEDLANIA SIĘ W POLSCE

«Thorner Freiheit» pisze o pracy nauczycieli niemieckich na t. zw. inkorporowanych terenach i informuje, że nauczyciele niemieccy otrzymują następujące dodatki celem «pobudzenia ich do pracy»: 1) 300 m. rocznego dodatku we wsiach, które mają co najmniej 20 proc. ludności polskiej, jeżeli «ma on specjalne zadania narodowościowe»; 2) 60 mk. miesięcznie dla każdego nauczyciela, przesiedlonego z Niemiec; 3) Skrócenie czasu awansów płacniczych z 5 na 3 lata.

Niemcy w Krakowie zebrał się w przeddzień urodzin Hitlera (20. IV.) na Wawelu, gdzie przemawiał do nich Frank. Dzień ten ogłoszony został «dniem Niemców mniejszościowych» (Tag der Volksdeutsche), a oni sami uznani jako korporacja prawa publicznego.

FRANK OBAWIA SIĘ ZAMACHU

«L'Ordre» zamieszcza artykuł pióra Piotra Ożyńskiego, który opowiada o wizycie generał-gubernatora Franka w Warszawie. Przed przybyciem Franka Gestapo aresztowało wszystkich mężczyzn, poczynając od dzieci od 10 lat, aż do zniepełnoletnich starców na przestrzeni kilku ulic, Koszykowej, Mokotowskiej i Szopena, co w pierwszej chwili wywołało niesłychaną panikę. Ale skoro aresztowanym kazano zabrać żywność na 2 dni, ludność Warszawy, która zdążyła już poznać metody Gestapo, zorientowała się, że idzie tylko o wzięcie zakładników. Istotnie nazajutrz przybył do Warszawy Frank i zamieszkał na jednej z opróżnionych z mężczyzn ulic, na ul. Szopena w dawnym apar-

tamencie posła czeskiego Slavika. Widać z tego, jak «bezpiecznie i pewnie» czuje się generał-gubernator Frank w stolicy Polski. W Warszawie rządzi wszechwładnie Gestapo, które zajęło na swoje siedziby najpiękniejsze gmachy w mieście. Jeśli ten stan będzie trwał dalej, «armia okupacyjna» w Polsce będzie się składała wkrótce wyłącznie z różnych oddziałów Gestapo oraz straży specjalnej zorganizowanej na sposób wojskowy.

POD OKUPACJĄ LITEWSKĄ

Wilno (PAT).

Jak donosi prasa wileńska, w Wilnie zarejestrowało się około 70 drukarni. Ponieważ zgodnie z zarządzeniem władz litewskich, drukarnia winna posiadać kierownika, znającego język litewski, Litewskie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zezwoliło dotąd na uruchomienie tylko 50 drukarni. Pozostałe drukarnie mają być zalegalizowane po załatwieniu wymaganych formalności.

Wilno (PAT).

Władze litewskie, wydając zaświadczenia uchodźcze, określają jednocześnie miejsce pobytu dla danego uchodźcy zabraniając mu jednocześnie opuszczania tego miejsca bez zezwolenia miejscowej policji.

Obecnie prasa wileńska informuje, że władze litewskie ukarały szereg uchodźców polskich za nieprzestrzeganie zakazu opuszczania miejsc ich pobytu.

Granica polska PAT

W wykonaniu znanego okólnika Goeringa, nakazującego gospodarcze zniszczenie Polski, Niemcy przystąpili do wycinania lasów w okolicach Warszawy.

Jeżeli niszczenie lasów pójdzie w tym tempie dalej, to w krótkim czasie okolica będzie ogolona z drzew.

Poza tym Niemcy stosują represje wobec uchodźców, wracających z zagranicy. Są oni zmuszani do robót, zwłaszcza w kopalniach.

Kowno (PAT).

Od pewnego czasu prasa litewska w Wilnie

propaguje zaprzestanie używania określenia «Vilnius Krasztas» (Kraj Wileński), przyjął go przed wojną przez prasę litewską i zastąpienia go terminem Ryut Lietuva» (Litwa Wschodnia).

Kowno PAT

Litewskie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych przygotowuje się do wprowadzenia na terenie całej Litwy i Wileńszczyzny obowiązku pracy.

Przewidziane jest wyznaczenie specjalnych funkcjonariuszy, którzy będą nadzorowali te prace.

Wkrótce ma być rozpoczęta rejestracja osób podlegających przymusowi pracy.

Prasa litewska przewiduje, że obowiązek pracy zostanie wprowadzony na obszarze całej Litwy już w połowie maja roku bieżącego.

Wilno (PAT).

Z Wilna donoszą, że Komitet Ogólny Pomocy Uchodźcom Wojennym Litewskiego Czerwonego Krzyża ogłosił, iż uchodźcy na Wileńszczyźnie, którzy do dnia 12 kwietnia r. 1940 nie podejmą z policji zaświadczeń uchodźczych, nie będą otrzymywali żadnej pomocy.

Uchodźcy tacy nie będą posiadali prawa ani do pomocy w naturze lub pieniądzu, ani też do pomocy lekarskiej.

Komitet jednocześnie wzywa uchodźców do zaopatrzenia się w książeczki pomocy Lit. Czerwonego Krzyża, gdyż również i na otrzymywanie tych książeczek zostanie wkrótce ustalony termin.

Wilno (PAT).

Prasa wileńska informuje, że w Wilnie nadal funkcjonują biura wydawania paszportów litewskich. Społeczeństwo wileńskie niechętnie załatwia formalności paszportowe, gdyż otrzymanie paszportu uważane jest przez władze litewskie za równoznaczne z przyjęciem obywatelstwa litewskiego.

Władze litewskie zmuszają ludność do wyrabiania sobie paszportów litewskich przy pomocy zakazu pracy dla osób nie posiadających obywatelstwa litewskiego.

Z wojny w Norwegii

Całkowita porażka Niemiec zbliża się z każdym dniem

Sztokholm, 24. IV. PAT.

Z wiadomości, otrzymanych tu późną nocą we wtorek wynika, że oddziały brytyjskie i norweskie prowadzą ciężką walkę z oddziałami niemieckimi na odcinku północnym koło Trondhjem.

Główna kwatera norweska zapatruje się korzystnie na rozwój wypadków i uważa, że posuwanie się naprzód Niemców zostało zatamowane w chwili, z punktu widzenia strategicznego, właściwej.

Samoloty niemieckie, które bombardowały liczne miejscowości na tym odcinku, dokonały nalotu na Namzos; 10 osób z pośród ludności cywilnej jest zabitych.

Londyn, 24. IV. Transconti.

Dzienniki angielskie donoszą, że oddziały alianckie połączyły się z wojskami norweskimi na północ od Oslo.

Jednostki alianckie rozporządzają wielkimi zasobami materiału artyleryjskiego oraz tankami.

Sztokholm, 24. IV. Transconti.

Dziennik szwedzki «Tidningen» donosi, że samoloty niemieckie ponownie zaatakowały, zbombardowały i ostrzeliwały z karabinów maszynowych miasto norweskie Rena. Straty materialne są poważne.

Po pierwszym nalocie, samoloty niemieckie skierowały się nad las w pobliżu tego miasta, gdzie szukała schronienia ludność i ostrzeliwały las ten gęsto z karabinów maszynowych.

«Degens Nyheter» donosi, że samoloty niemieckie bombardowały wsie położone między Elverum i Trysin oraz cały obszar Dombas. Doszło do walki powietrznej między samolotami norweskimi i niemieckimi i po stracie jednego samolotu, piloci niemieccy zawrócili i oddalili się w kierunku południowym.

Londyn, 24. IV. Transconti.

Ostatnie wiadomości, jakie nadeszły ze Sztokholmu w sprawie operacji wojennych w Norwegii wskazują, że samoloty niemieckie bombardowały we wtorek ponownie okolice Namzos, Grong, Steinkjer

i Lurudal. Cztery maszyny niemieckie zostały stracone przez akcję norweskich karabinów maszynowych.

Toczą się walki koło Melhus, około 20 km. od Trondhjem. Walki te mają korzystny przebieg dla Aliantów.

Bardziej na południe kolumna aliancka zajęła jedną z szos strategicznych oraz część linii kolejowej, łączącej Lillehammer z Hamar i Oslo.

Informacje radia niemieckiego, jakoby Lillehammer było jeszcze w posiadaniu oddziałów niemieckich, są nieprawdziwe. Miasto to w rzeczywistości jest w rękach oddziałów alianckich i kolumna angielsko-norweska przedziera się w kierunku Moelsv, odpierając ataki niemieckie.

Szwedzki dziennik «Aftenbladet» — jak doniesiono do Londynu — ogłasza wiadomość z Horos (niedaleko granicy norwesko-szwedzkiej), mówiąc, że kolumna niemiecka przedziera się w kierunku Horos zmuszona została do odwrotu.

Ten sam dziennik przytacza oświadczenia marynarzy szwedzkich, którym po przezwyciężeniu poważniejszych trudności udało się przedostać się do Szwecji. Marynarze ci stwierdzają, że pogłoski o zupełnym zniszczeniu Narwiku wskutek bombardowania przez okręty wojenne alianckie, są nieprawdziwe. Jedynie trzy domy są uszkodzone a okręty wojenne brytyjskie czyniły wszystko, by zaostrzyć samo miasto, kierując swój ogień przeciw bateriom nadbrzeżnym i gniazdom karabinów maszynowych, ustawionych przez Niemców w porcie narwiskim.

Sztokholm 24. IV. Transconti

Kowieński korespondent dziennika szwedzkiego «Aftenbladet» donosi, że Niemcy przystępują obecnie do wielkich przygotowań o charakterze wojskowym na wybrzeżach niemieckich Bałtyku.

Według informacji dziennikarza szwedzkiego, do kilku portów okręgu kłajpedzkiego przybyły dywizje niemieckie z Prus Wschodnich i innych okolic Niemiec. Porty niemieckie są silnie strzeżone i osoby cy-

wilne do portów tych dostępu nie mają.

Wprawdzie cel tych przygotowań niemieckich nie jest sprecyzowany, niemniej jednak kraje bałtyckie nie zdradzają zaniepokojenia, gdyż panuje tam przekonanie, że Rzesza nie zamierza przystąpić do akcji wojskowej przeciw tym państwom.

Sztokholm 24. IV. PAT

Oficjalna agencja szwedzka «Tidningarnas Telegrambyrå» komunikuje, że okręty, należące do ochrony neutralności szwedzkiej zawezwały 5 statków niemieckich pływających na wysokości Stromstadt, koło wybrzeży zachodnich Szwecji, do opuszczenia wód terytorialnych szwedzkich. Statkami tymi były kutry rybackie, przy stosowanej do wylawiania min.

Statki niemieckie opuściły szwedzkie wody terytorialne.

Londyn, 24. IV (Transconti).

Oficjalnie komunikują, że żaden cudzoziemiec za wyjątkiem Finów i Norwęgów nie otrzyma prawa pobytu w prowincjach szwedzkich Norbotten, Werland i Dalsland. Zarządzenie to wchodzi w życie z dn. 23-go b. m.

Londyn, 24. IV (Transconti).

Z Sztokholmu donoszą, że szwedzkie ministerstwo spraw zagranicznych zaprzeczyło kategorię wiadomościom, według których Szwecja miała wyrazić zgodę na tranzyt przez terytorium szwedzkie materiału wojennego, przeznaczonego dla wojsk niemieckich w Norwegii.

Wydany w tej sprawie oficjalny komunikat stwierdza, że w myśl polityki neutralności rząd szwedzki nie zgodziłby się na to, by wojska obce lub też materiał wojenny przechodziły przez terytorium szwedzkie w kierunku jakiegokolwiek trzeciego państwa.

Ostatnie informacje, jakie nadchodzą tutaj w sprawie rozwoju operacji wojennych w Norwegii, upoważniają do stwierdzenia, że na północ od Oslo w okolicy Honefos niemieckie natarcie zostało zatrzymane. W czasie ostatnich walk znisz-

czone dużo tanków nieprzyjacielskich. Tak samo na innych odcinkach frontu dookoła Oslo Niemcy napotykały wszędzie na mocny opór.

Na odcinku Trondhjem, wzdłuż linii kolejowych, prowadzących z Trondhjem do granicy norweskiej, mała twierdza Hagra stale stawia opór napastnikom niemieckim.

W ostatnich dniach najbardziej charakterystyczną cechą operacji wojennych na froncie norweskim było zintensyfikowanie się walk lotniczych, przyczem Alianci wyraźnie prowadzą ofensywę, bombardując prawie bezustannie wszystkie ważniejsze lotniska norweskie oraz także bazę lotniczą w Danii.

Wobec tych nalotów i ich skuteczności, utransport wojsk niemieckich do Norwegii drogą lotniczą jest niezwykle utrudniony. Większość miejsc lądowania jest zniszczona bombami, do czego dodać należy jeszcze, że rozpoczynająca się odwilż jeszcze bardziej utrudnia użycie tych lotnisk, silnie nadwyższych akcją bombardującą lotnictwa angielskiego.

W związku z tym, nadeszły niepotwierdzone dotąd wiadomości, że w różnych punktach Norwegii samoloty transportowe niemieckie nie mogły lądować i rozbiły się.

Naczelné dowództwo norweskie oświadcza, że, jak dotąd, kolumny niemieckie, działające na odcinkach Oslo — Bergen — Trondhjem i Narvik, nie mogły między sobą nawiązać łączności. Cztery te kolumny niemieckie są zupełnie odcięte jedna od drugiej.

Wiadomość z Goeteborgu potwierdza, że wojska norweskie zatrzymały wszystkie swe pozycje w Elverum i że, jak dotąd, odparły wszystkie ataki niemieckie. W czasie gwałtownych walk napastnicy pozostawili na polu walki wielką liczbę rannych i zabitych.

Depesza ta dodaje, że ten sukces miał doskonały wpływ na ducha narodu norweskiego, przekonanego, iż dzięki pomocy Aliantów, wojska niemieckie będą wypędzone z jego ziemi.

KORESPONDENCJA

O ŻYCIU W WARSZAWIE

Tygodnik «Nowe Słowo», organ emigracji rosyjskiej, wychodzący w Berlinie, przynosi bardzo znamienne korespondencje z Warszawy.

«Do wszystkich cierpień materialnych i moralnych, które stały się udziałem mieszkańców nadwiślańskiej stolicy, dołączyły się te okrutne mrozy, które już prawie dwa miesiące trzymają w swych okowach domy warszawskie z ich częściowo tylko oszklonemi i bardzo słabo opalanemi mieszkaniem.

Na skutek tych strasznych mrozów ludność cierpi mękę. Węgla w mieście bardzo mało, pomimo że znacznie ograniczono ruch pasażerskich pociągów w celu oswobodzenia torów dla pociągów towarowych, przede wszystkim z transportami węgla. Zdobycie tonny węgla dla prostego śmiertelnika jest równie trudne jak wygranie głównego losu na loterii.

Kto nie liczy się z groszem może nabyć węgiel po cenie spekulacyjnej, dochodzącej do 700 do 900 złotych za tonnę, to znaczy około 20 razy drożej niż przed wojną.

Zamiast węglem większość warszawian opala swoje mieszkania drzewem. W związku z tem odbywa się bezlitosny wyrąb lasów. Żadna ochrona nie może sobie poradzić z rabusiami niszczącymi po nocach drzewostan. Do Warszawy dowozi się drzewo świeże, mokre, ale i takie jest rozchwytywane przez nabywców po wysokich cenach. Cena tonny surowego, sosnowego drzewa dochodzi do 200 zł. Gdy rżęć w termometrze podnosi się — ceny drzewa spadają i naodwrot.

Wielkie mrozy wywołały dalszy wzrost drożyzny. Na skutek tych mrozów chłopcy prawie zupełnie przerwali dowóz produktów do Warszawy. Na targowiskach pusto, a w sklepach spożywczych nie ma prawie żadnych towarów. Poza chlebem, który jest wydawany na kartki, produkty spożywcze można nabyć jedynie poza normalnym handlem u spekulantów i różnych pośredników, za cenę oczywiście potrójną. Trzeba opłacać cały łańcuch pośredników, z których każdy chce zarobić «swoje dwa, trzy punkty». Dlatego na wolnym, a właściwie tajnym, rynku masło doszło do 20 zł. za 1 kg., słonina do 19 zł., cukier do 5 zł. i tak dalej.

Jakiegokolwiek byłoby przyczyny tego smutnego stanu rzeczy, trzeba stwierdzić, że warszawianom życie układa się obecnie bardzo nie wesoło. I głodno i chłodno.

Wśród troski o kawałek chleba, o kawałek węgla, albo wiązkę drzewa, minął w Warszawie, niezauważony przez nikogo karnawał. Nie było żadnych rozrywek, żadnych balów, żadnego szaleństwa, tak charakterystycznego zawsze dla dni karnawałowych. Zresztą gdyby one nawet i miały miejsce Polacy uważaliby wszelką zabawę za niedopuszczalną.

Inne panują dziś uczucia i nastroje, aniżeli w latach poprzednich, gdy była ochota do zabawy i wesołości...

ROZMOWY Z CZYTELNIKAMI

P-na Stefania GIELAROWSKA: Za miły list serdecznie dziękujemy. Prenumerata też doszła. Wysłałiśmy Pani pocztówkę.

P. Jan SMOLNIK: List otrzymaliśmy. Dziękujemy za dobre życzenia. Narazie nie możemy, niestety wydawać "Polaka we Francji" dwa razy tygodniowo.

P. Antonina RADŁOWSKA: Półroczną prenumeratę otrzymaliśmy — dziękujemy.

P-na Tekla DERKOWSKA: Cenny list otrzymaliśmy. Jest bardzo interesujący — wydrukujemy go w przyszłym numerze. Równocześnie wysyłamy Pani pocztówkę z odpowiedzią.

P-na Helena OWCZARÓWNA: 30 frs. otrzymaliśmy — dziękujemy. Prenumerata Pani jest w ten sposób wyrównana do końca sierpnia roku bieżącego.

P. Ant. RADŁOWSKA: 25 frs. otrzymaliśmy — dziękujemy. Gazetę regularnie wysyłamy.

Nawiązując do zbiorowej deklaracji rządów sprzymierzonych Wielkiej Brytanii, Francji, Polski, deklaracji protestującej przeciwko zbrodniom Niemców w naszym kraju wobec narodu polskiego i przeciwko grabieżom mienia państwowego i prywatnego minister Seyda oświadczył:

Odpowiedzialność Niemiec jest przeto ustalona. To też jasne są konsekwencje, jakie Niemcy będą musiały ponieść za swoje czyny zbrodnicze. A naród polski ma uzyskać naprawę wyrządzonych krzywd nie tylko materialnych, ale i moralnych, politycznych, terytorialnych.

To konkretny sens deklaracji rządów sprzymierzonych. Ale obok tego jest wystąpienie trzech rządów ze zbiorową deklaracją polityczną w sprawie Polski samo już w sobie, zasadniczo faktem pierwszorzędnej doniosłości w toczącej się obecnie wojnie aliantów o wolność, niepodległość i bezpieczeństwo narodów.

Deklaracja jest bowiem wyrazem prawdy, że Polska, chociaż przejściowo zawojowana liczebną i techniczną przewagą bezwzględnej, zawojowana brutalną siłą, stanowi wspólny front z Francją i Anglią, żywe, czynne ogniwo koalicji, posiadającej swój prawowity rząd, na razie na ziemi francuskiej, swoją samodzielną polityczną i swoją własną armię, które zmierzają do wywalczenia ojczyzny, wyzwolenie oraz do położenia podstaw istotnego, trwałego pokoju powszechnego.

Że Polska ze swoim rządem i swoją armią, organizowaną na Zachodzie, jest żywym, współwalczącym ogniwem koalicji, która dziś obejmuje i Norwegię, to świadczą zresztą znane Wam z ostatnich dni przemówienia brytyjskich i francuskich czołowych mężów stanu: sekretarza stanu w Foreign Office lorda Halifaxa i lorda Stanhope, oraz prezera francuskiej Rady Ministrów Paul Reynaud. Wymowny jest też komunikat, ogłoszony w prasie francuskiej i angielskiej o wyniku konferencji polskiego naczelnego wodza generała Sikorskiego z naczelnym wodzem sił lądowych koalicji generałem Gamelin. Konferencja ta ustaliła warunki współdziałania armii polskiej na różnych frontach w charakterze armii sprzymierzonej.

Z wszystkiego wynika, że działalność polityczna i wojskowa rządu polskiego stawia sprawę naszą na należytych poziomach, czego dowodem było — warto to przypomnieć — niedawne oświadczenie pierwszego lorda admiralicji angielskiej Churchilla, naczelnego kierownika wszystkich sił zbrojnych Wielkiej Brytanii. Mówił on z najgorętszym uznaniem o 35-milionowej Polsce, ze wszystkimi tradycjami państwa, którą torturują, głodzą i depczą, butami dwie rywalizujące ze sobą siły destrukcyjnej tyranii wobec czego — jak się

P.J. WITWICKI: Adresu Pańskiego brata nie mamy. Niech pan sam w tej sprawie napisze do Polskiego Czerwonego Krzyża, a ponieważ brat Pański znajduje się obecnie w szeregach Armii, więc Pan otrzyma jego adres. Adres Czerwonego Krzyża jest następujący:

Croix Rouge Polonaise 2, rue Euler, Paris.

ŚWIATOWY ZWIĄZEK POLAKÓW Z ZAGRANICY: Na życzenie W. Pańców zaczęliśmy od 1-go kwietnia regularnie nadsyłać nasze pismo do Nowojorskiej Biblioteki Publicznej.

P. Maria KOZŁOWSKA: Mandat za gazetę doszedł — dziękujemy. Adres zmieniliśmy. Teraz Pani znów regularnie będzie otrzymywała naszą gazetę.

P. Michał SZELEST: 50 frs. na uiszczenie rocznej prenumeraty "Polaka we Francji" otrzymaliśmy. Dziękujemy.

Przemówienie p. min. SEYDY

wyraził — drobnostką są zbrodnie, popełniane przez Rzeszę na morzu oraz wobec Czechów i Austriaków. I stwierdziwszy świetną dyscyplinę załogi polskiego kontrtorpedowca, którego inspekcję był przeprowadził, Churchill oświadczył, że kiedy marynarze polscy zakończą zadania wespół z flotą brytyjską, sprzymierzeni okażą szczególną troskę, by dać im siedziby, do których wrócą.

Tak jest: wróć do swych ognisk Polacy, wypędzeni z nich dzikim, zwierzęcym gwałtem, i to — dodam — gwałtem, popełnionym przez Niemców, czy przez bolszewików.

Wrogowie nasi zdają sobie z tego niewątpliwie w gruncie rzeczy sprawę, ale właśnie dlatego, że to sobie uświadamiają, cnie głośno temu przeczą, czynią wszystko, by liczbę tych, co powrócą i w ogóle liczbę Polaków pomniejszyć. To też konsekwentnie demaskujemy wobec rodaków na szczytach w kraju nikczemne metody prowokacyjne, które zmierzają do wytrącenia zniekanego społeczeństwa, a szczególnie jego żywiołów gorętszych z równowagi, by następnie tym upozorować nową falą masowych zbrodniczych egzekucji, aresztowań czy deportacji.

PRASA FRANCUSKA O CZARNEJ KSIĘDZE

«La Croix», niezależnie od dłuższej notatki w numerze z dnia 19. IV. poświęca «Czarnej Księdze» obszerny artykuł w wydaniu dnia 20. IV. We wstępie dziennik podkreśla, że wydawnictwo to istotnie zasługuje na nazwę «Czarnej Księgi». Wojna, narzucona Polsce przez Niemców bez wypowiedzenia, prowadzona była z pogwałceniem najelementarniejszych praw międzynarodowych, ludzkich i moralnych. Wbrew publicznemu oświadczeniu Hitlera w Reichstagu, że nie będzie prowadził wojny przeciwko kobietom i dzieciom, samoloty niemieckie bombardowały od pierwszego dnia wojny otwarte miasta w Polsce, a nawet małe miejscowości, nie przedstawiające żadnego znaczenia z punktu wojskowego, i mordowały bezbronną ludność cywilną, kobiety i dzieci. «La Croix» stwierdza, że armia niemiecka, a w szczególności lotnictwo urządziły w Polsce prawdziwe polowanie na ludzi, bombardując pracowników na wsi, dzieci w koloniach, transporty pociągów z ludnością ewakuowaną.

Dziennik opisuje straszne bombardowanie Warszawy, gdzie lotnicy niemieccy nie oszczędzali nawet szpitali i pomników historycznych, następnie bombardowanie w biały dzień Krzemienia, który nie miał żadnych obiektów wojskowych i dochodził do zakończenia do wniosku, że książka ta stanowi całkowicie udokumentowane oskarżenie, stwierdzające okrucieństwa popełniane przez Niemcy w czasie wojny, narzuconej Polsce.

«Journal des Debats» w dłuższej notatce, zamieszczonej na pierwszej stronie, daje streszczenie przemówienia p. ministra Stroińskiego w ambasadzie polskiej i zaznacza, że Polska, zaatakowana bezwzględnie i niespodziewanie przez Niemców, doświadczyła całej ohydy niemieckiej wojny totalnej, która z większym sadyzmem i zaciętością była prowadzona przeciwko ludności cywilnej, niż przeciwko wojskowemu.

«La Liberté» podaje komentarz p. Guiguerberta o «Czarnej Księdze», wygłoszony w Radio Journal de France.

«Le Petit Journal» poświęca «Czarnej Księdze» całą stronę, zamieszczając artykuł Maurice Coriem i 6 fotografii, przedstawiających zniszczenie i morderstwa, dokonane przez lotników niemieckich w Polsce.

Podkreśliwszy na wstępie, że żałobna okładka jak i tytuł książki całkowicie odpowiadają treści, autor wyznaje, że nie uznaje straszniejszej powieści lub wyobrażenia od tego prostego opisu, który przedstawia najbardziej kryminalną historię. M. Coriem zaznacza, że dla stwierdzenia autentyczności zebranych materiałów i świadectw, utworzono specjalną komisję przy Centrali Informacji i Dokumentacji; komisja ta zbadała około 1500 zeznań naocznych świadków, całkowicie zasługujących na zaufanie.

Dziennik przytacza bardziej charakterystyczne wyjątki z «Czarnej Księgi» i pisze w końcu, że «książka ta powinna być czytana przez każdego Francuza, każdego Europejczyka, każdego mieszkańca świata, gdyż stanowi ona bezwzględny dokument, podobny do aktu oskarżenia, który przygotowuje sprawiedliwość przed wymierzeniem kary.

Tuluzka «La Depeche» pisze:

Polska «Czarna Księga» stawia przed sąd narodów cywilizowanych dowody zbrodni niemieckich w Polsce. I trzeba uznać razem z p. Edenem, że byłoby wielce ryzykownym oddzielać zbrodniarza Hitlera od narodu, który jest dumny z je-

wań czy deportacji. Najlepszą odpowiedzią na tę brudną robotę, która np. na fali radiowej wkłada nam w usta wezwania pod adresem społeczeństwa, dla niego szkodliwe, jest zachowanie spokoju i zimnej krwi.

W tej postawie spokoju i zimnej krwi, a zarazem wewnętrznego nieprzejednania doznaje społeczeństwo polskie niewątpliwie wzmocnione dzięki zbiorowej deklaracji rządów sprzymierzonych Wielkiej Brytanii, Francji i Polski.

Jak boleśnie deklaracja ta ugodziła w Niemcy, tego dowodem szał wściekłości, z jakim Berlin na nią odpowiada. Nie mogąc jednak odeprzeć ani jednym słowem zarzutów deklaracji, piętnujących niemieckie zbrodnie, popełnione w Polsce, rząd niemiecki ogranicza się do miotania na naród polski oraz na Anglię i Francję sterku oszczerstw i obelg.

Niech je Niemcy miotają, aż z rozwojem wypadków, nie szybkim może, ale systematycznym i pewnym, przyjdzie czas, kiedy się swymi kłamstwami i nikczemnością mi zadławia i kiedy na placu walki ze zwartą i stale w siły rosnącą koalicją zawalą się z trzaskiem i hańbą.

go zbrodni. Hitler jest ich (Niemców) człowiekiem, jest ich mistrzem, jest wcieleniem odwiecznego barbarzyństwa niemieckiego. I naród niemiecki całkowicie solidaryzuje się ze swoim szefem. Lektura «Czarnej Księgi», wpatwienie się w zawarte w niej ilustracje, potwierdza to w zupełności.

We wrześniu 1939 w Polsce po raz pierwszy w dziejach świata zastosowano całkowicie wojnę totalną. Już w pierwszym dniu wojny (1 września) Niemcy zbombardowali 60 miast polskich, nie szczędząc kobiet, dzieci, starców, mordując ludzi, zajętych pracą pokojową w polu.

Po masakrze wojennej przyszła okupacja. Niszczenie Polski autor dzieli na trzy etapy: 1) burzenie miast i wsi, podczas działań wojennych, a następnie ogółanie zniszczonej wsi polskiej z żywności, tak iż dziś i wieś polska i zaopatrywane przez nią miasta mrują z głodu; 2) konfiskata ziemi i 3) deportacja Polaków na roboty przymusowe do Niemiec, gdzie pędzą oni żywot niewolników.

Nie trzeba niczego dodawać do wymownego tekstu «Czarnej Księgi», można tylko sobie życzyć, by przykład Polski pouczył pozostających jeszcze neutralnymi sąsiadów Niemiec, o tym, jaki los ich czeka. To nie jest propaganda retoryka, to jest lekcja, jakiej im udzielają fakty.

My walczymy obecnie nie o utrzymanie status quo, lecz o wybawienie świata od nieszczęść nieobliczalnych. Jak to powiedział w ambasadzie polski minister Stanisław Stroiński: «Historia beznamiętna zapisze, że pierwszą armią i pierwszym narodem, który oparł się czynnie żądaniom Hitlera była armia polska i naród Polski. My byliśmy pokonani przez szpiegostwo i przez przytłaczającą przewagę liczebną i techniczną. Dokument który państwu przedstawiam ma za zadanie wykazać światu, jak Niemcy prowadzili wojnę z kobietami i dziećmi.»

Miejmy nadzieję — kończy «La Depeche» — że wszyscy neutralni rozważą należycie ryzyko, jakie grozi całej cywilizacji.

Londyn, 22. 4. (PAT).

W angielskich kołach lotniczych stwierdzono w niedzielę wieczorem, że nalot nocny, dokonany przez R. A. F. na Aalborg, bazę lotniczą w Danii, której używali Niemcy dla operacji w Norwegii, zaskoczył całkowicie nieprzyjaciela. Samoloty brytyjskie zbliżyły się do Aalborg grupami i pierwszy samolot nadleciał, gdy lotnisko było całkowicie oświetlone i światła pozycyjne oznaczały granice lotniska.

Baterie przeciwlotnicze nie miały czasu na rozpoczęcie akcji i jeden reflektor starał się uchwycić samolot brytyjski, ale seria strzałów z karabinu maszynowego uniemożliwiła mu to.

Właśnie w chwili nalotu usiłował lądować transportowy samolot niemiecki, który został zaatakowany przez bombowce brytyjskie. Samolot zniknął za chmurami. Bombowce brytyjskie obrzucały bombami lotnisko i starały się także unieszkodliwić baterie przeciwlotnicze.

ORGANIZOWANIE POMOCY DLA
LUDNOŚCI W POLSCE

Londyn 24. IV. PAT

W ciągu ostatnich dni toczyły się w Londynie rozmowy reprezentantów rządów sprzymierzonych — Wielkiej Brytanii, Francji i Polski z przedstawicielem rządu Stanów Zjednoczonych, b. ambasadora Gibsona na temat zorganizowania pomocy dla ludności w Polsce.

W związku z tymi rozmowami obecny był w Londynie także minister Opieki Społecznej, p. Jan Stańczyk, który, korzystając ze swego kilkodniowego pobytu w stolicy Anglii odnowił swoje liczne kontakty z przedstawicielami brytyjskiej Labour Party oraz brytyjskich Związków Zawodowych.

Ponadto p. minister Stańczyk wziął udział w masowej uroczystości wielkanocnej Stowarzyszenia Żydów Polskich w Londynie i wygłosił przy tej okazji przemówienie na temat stosunków polsko-żydowskich.

Przemówienie to wywarło głębokie wrażenie na słuchaczach, którzy zgromadzili p. min. Stańczykowi entuzjastyczne przyjęcie.

Minister Stańczyk odwiedził również prezesa brytyjskiego Funduszu Pomocy dla Polski, lorda Mayne, zaznajamiając się przy tej okazji z obecnym stanem prac tego Funduszu i z jego dotychczasowymi wynikami, a także szeregiem istniejących w Londynie polskich placówek oświatowych i społecznych.

Z RADY NARODOWEJ

Dnia 23 b. m. odbyło się pod przewodnictwem wice-prezesa Dr. Bieleckiego posiedzenie komisji gospodarczo - budżetowej Rady Narodowej R. P., na którym rozpatrywany był budżet ministerstwa spraw zagranicznych. Obszerny referat wygłosił p. Michał Kwiatkowski w obecności urzędującego przewodniczącego p. Mikołajczyka, przedstawicieli ministerstwa spraw zagranicznych z p. wice-ministrem Gralińskim na czele, przedstawicielami ministerstwa skarbu i Najwyższej Izby Kontroli. Po referacie odbyła się dyskusja.

Cenzurowano

WIELKA MANIFESTACJA
FRANCUSKO - POLSKA

We czwartek, dnia 2 maja, jako w przeddzień narodowego święta polskiego, odbędzie się uroczyste zebranie «Club du Faubourg», o godz. 20,30 w sali Chopina, w gmachu Pleyela, przy Faubourg Saint Honore.

Zebranie to odbędzie się pod patronatem Ambasady RP., a pod przewodnictwem podsekretarza stanu dla spraw zagranicznych, ministra Gralińskiego, który na tę uroczystość przybędzie umyślnie do Paryża.

Głos zabiorą między innymi p. Louis Gillet, członek Akademii francuskiej, ks. kanonik Desgranges, deputowany dep. Morbihan, znakomity pisarz Luc Durcain, znany literat tłumacz arcydzieł literatury polskiej na język francuski p. Paul Casin, sekretarz generalny stowarzyszenia prasy zagranicznej i współpracownik «l'illustration» p. Robert Vaucher, znana pisarka p. Maria Kuncewiczowa i wielu innych.

PO POSIEDZENIU NAJWYŻSZEJ RADY ALIANTÓW

Premier Francji
Pan Paul REYNAUDPremier Anglii
Pan Neville CHAMBERLAIN
Nr. 6964WOJSKA ALIANKIE
W NORWEGII POSUWAJĄ SIĘ
W KIERUNKU OSLO

Paryż, 23. 4. (PAT).

Pojawienie się wojsk brytyjskich na odcinku na północ od Oslo jest poważnym poparciem oddziałów norweskich, które wytrzymują od początku działań wojennych w Norwegii napór nieprzyjaciela liczebnie silniejszego i lepiej uzbrojonego. Obecność oddziałów brytyjskich będzie miała następstwa bardzo doniosłe, gdyż z jednej strony wzmacnia wolę oporu Norwegów, a poza tem materiał wojenny, jakim rozporządzają Anglicy, usuwa różnicę poziomu uzbrojenia między niemieckimi oddziałami szturmowymi a obrońcami norweskimi.

W kołach miarodajnych francuskich ograniczają się do tych wskazówek, gdyż — jak oświadczają — żadnych innych konkretnych informacji nie ma. Również w sprawie ostatniego komunikatu brytyjskiego, który wspominał o «poważnym sukcesie» w Norwegii, nie posiadają tutaj bardziej szczegółowych informacji.

Na podstawie następujących faktów stwierdzają jednak, że sytuacja rozwija się w sposób zupełnie korzystny. Po skutecznym bombardowaniu lotnisk niemieckich w Norwegii i Danii, działalność lotnictwa niemieckiego w ciągu poniedziałku była o wiele słabsza niż w dniach poprzednich.

Wysadzanie na ląd oddziałów alianckich odbywa się w sposób normalny i posuwanie się poszczególnych jednostek korpusu ekspedycyjnego następuje «zgodnie z górnym ustalonym planem».

W obszarze Narviku oddziały niemieckie, izolowane jeden od drugiego, są całkowicie otoczone i uważać można, że sprawa Narviku będzie niebawem ostatecznie załatwiona.

ROZCZAROWANIE
W NIEMCZECH

Londyn, 22. 4. (Transcont.).

Donoszą z Berlina via Amsterdam, że wielu Niemców, którzy z okazji urodzin Hitlera spodziewali się jakichś wielkich sukcesów wojskowych, nie ukrywa swego rozczarowania.

Brak wiadomości o zwycięstwach niemieckich ujemnie wpływa na nastroje ludności cywilnej, która zdaje sobie sprawę, że operacje wojenne nie odbywają się tak pomyślnie, jak mogłoby się wydawać z komunikatów dowództwa i D. N. B. (oficjalna agencja niemiecka).

Możliwość zupełnego wstrzymania importu rudy żelaznej ze Szwecji niepokoi koła przemysłowe. Od tygodnia już trzeba było naruszyć rezerwy, a taki stan rzeczy nie może trwać bardzo długo.

SZWECJA NIE POZWOLI
NA POGWAŁCENIE JEJ
NEUTRALNOŚCI

**

Londyn, 23. 4. (Transcont.).

Wobec bombardowania Aalborg, Niemcy widzą się zmuszeni do prowadzenia przelotów po linii, prowadzącej z Niemiec do Norwegii ponad terytorium szwedzkim. Prasa szwedzka uważa to za fakt niepokojący.

Na ten temat «News Chronicle» pisze: «W całej rozciągłości uznajemy zdecydowane stanowisko Szwecji, która nie zawahała się przed zaatakowaniem samolotów niemieckich, przelatujących nad jej terytorium.»

Dalej dziennik dodaje:

«Hitler nie zastanawia się nad tym, czy byłoby sprawiedliwe zaatakować Szwecję, ale chce tylko sobie zdać sprawę, czy atak taki nie byłby zbyt ryzykowny dla III Rzeszy.»

ŚRODKI ZAPOBIEGAWCZE
PRZECIWKO "TURYSTOM"

Białogrod (Transconti).

Propaganda niemiecka w Jugosławii stała się od pewnego czasu znacznie intensywniejsza. Dziesiątki tysięcy ulotek, zredagowanych w sposób obelżywy i w wysokim stopniu prowokujący, są rozrzucone na wszystkich ulicach Belgradu w godzinach największego ruchu. Zdarzają się również wypadki, że Niemcy czynią zakłady, że w oficerskich mundurach niemieckich będą przechadzać się po mieście i przebywać w nocnych lokalach Białogrodu.

Targi Wiosenne stały się pretekstem do masowego przybycia Niemców do stolicy Jugosławii. Oblicza się liczbę Niemców obecnych w Belgradzie na 5.000 osób. Przebywają oni we wszystkich kawiarniach i hotelach, a zachowują się jak w podbitym kraju.

Ten najazd i nieodpowiednie zachowanie się wywołują gwałtowną reakcję opinii publicznej. Nieufność wobec cudzoziemców wzrasta z dnia na dzień. W kinie w Belgradzie doszło do manifestacji antyniemieckiej; nieznanymi osobnikami zrzucali z balkonu kina «Urania» ulotki antyniemieckie.

Policja ze swej strony powzięła jak najsurowsze zarządzenia. Wielka liczba cudzoziemców będzie wydalona. Osoby, które zdolają wytłumaczyć konieczność swojej obecności w Belgradzie, będą mogły tam pozostać, ale podróżować po terenie Jugosławii będą mogły tylko za specjalnym zezwoleniem. W ten sposób dwie trzecie cudzoziemców będą zmuszone do opuszczenia Białogrodu.

NIE ZAPOMINAJMY O POLSCE

Pod powyższym tytułem „L'Action Française” wydrukowała artykuł, omawiający „Czarną Księgę” o zbrodniach w Polsce. W konkluzji autor — p. J. Delebecque pisze:

Polska przeszła i p. zechodzi niesłychaną martyrologię. Istnienie Polski — fortecy chrześcijaństwa i cywilizacji pomiędzy barbarzyństwem niemieckim i barbarzyństwem sowieckim — jest niezbędne dla utrzymania równowagi w Europie środkowej. Uczucie i rozum zgodnie przemawiają za tym, że odbudowanie Polski powinno stanowić jeden z celów wojny. O tym się myślało chociaż się nie mówiło. Lepiej jednak o tym mówić i to powtarzać.

HITLER PRAGNAŁBY
OPANOWAĆ BAŁKANY.

Londyn, 24. IV. (Transconti).

Redaktor dyplomatyczny «Evening Standard» oświadcza, iż Hitler, Goering, Goebbels i gen. Brauchitsch opracowali podobno plan «kolonizacji południowego wschodu Europy» przewidujący m. in. stworzenie «niezależnego państwa Transylwanii».

Jak twierdzi «Evening Standard», Hitler miał przedłożyć ten plan Mussolinemu, przytaczając następujące argumenty:

Niemcy powinny być głównym mocarstwem na północy Bałkanów, a Włochy na południu Bałkanów. W ten sposób Aljanci i Rosja zostałyby wyłączone od wszelkich wpływów na Bałkanach.

Jugosławie postawionoby przed wyborem przyjęcia tego planu, lub też groźby rozbicia jej terytorium.

Układ taki zapewniłby Niemcom i Włochom wszystkie produkty żywnościowe, będące tym dwóm państwom potrzebne, a które w ten sposób mogłyby być zdobyte na Bałkanach.

CZY STANY ZJEDNOCZONE
WEJDĄ DO WOJNY?

Toronto, 24. IV. PAT.

Wielki przemysłowiec amerykański, p. Lawrence Hunt oświadczył w «Canadian Club», że Stany Zjednoczone przystąpią w końcu do wojny po stronie Aliantów:

«W obranej przez nas chwili, na nasz sposób, my, naród Stanów Zjednoczonych wci sasiedzi i przyjaciele, dotrzymamy naszego przyrzeczenia».

Uważając, że neutralność Ameryki jest wielką nadzieją dla Hitlera i Stalina, p. Lawrence Hunt dodał:

«Wierzę, że Stany Zjednoczone przystąpią pewnego dnia do wojny. Stawiam tu na tradycję ducha i zdrowy rozsądek narodu amerykańskiego, który, tak jak wy, żyje w ustroju demokratycznym. Zresztą fakt, że jesteśmy najlepszym klientem «Commonwealth» brytyjskiego stanowi argument za naszym przystąpieniem do wojny. Opinia nasza kształtuje się bardzo powoli, ale bardzo pewnie».

UNIESZKODLIWIENIE
ZDRAJCÓW

HITLERO-STALINOWSKICH

Prefektura policji unieszkodliwiła jaczejkę komunistyczną, aresztując 74 osób w okręgach zachodnich Paryża.

Zadaniem tej jaczejki było rozręczanie bibuły komunistycznej po fabrykach. Przygotowano nowe wydawnictwo nielegalne w kilku tysiącach egzemplarzy, już gotowe do kolportażu. Policja przeprowadziła akcję na czas, konfiskując niewypuszczony jeszcze numer tego wydawnictwa nielegalnego, p. t. «Głos fabryki».

Pozatem zajęto nielegalną drukarnię, składającą się z dwóch powielaczy — z czego jeden o napędzie elektrycznym, kilku maszyn do pisania, 100 kilo papieru do ulotek i t. d.